

ZYGMUNT ZALEWSKI

„Ostoją Polski jest dzisiaj dla niej armia.
Ta armia stworzy rząd, gdy rząd nie może stworzyć armii”¹

Wacław Gąsiorowski

OBÓZ SZKOLENIOWY ARMII POLSKIEJ W NIAGARA-ON-THE-LAKE, 1917-1919

W kontekście coraz wyraźniej komplikującej się sytuacji polityczno-militarnej w czasie I wojny światowej, a zwłaszcza od momentu rozwijania się procesu rewolucyjnego w Rosji w 1917 r., mieszkający w Europie i w Ameryce Polacy dostrzegali wzrastające możliwości odzyskania utraconej niepodległości. Wraz z jawiącą się perspektywą poważnego osłabienia, a nawet upadku zaborczych monarchii, na arenie międzynarodowej tworzyła się wyjątkowa, wręcz niepowtarzalna atmosfera polityczna, o jakiej marzono i o jaką modlono się od wielu dziesiątków lat.

6 listopada 1916 r. wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych wygrał Woodrow Thomas Wilson. Poparcie amerykańskiej Polonii – dzięki głosom której został zaprzysiężony na drugą kadencję – obligowało go do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec sprawy polskiej. Wspomniane okoliczności, a także wpływ prezydenckiego doradcy, przyjaciela Ignacego Paderewskiego, Edwarda M. House’a², sympatii, jaką darzył prezydent wielkiego

Dr ZYGMUNT ZALEWSKI – emerytowany adiunkt Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: zygmunt.zalewski@moskit.uwm.edu.pl.

¹ W. GAŚSIOROWSKI w: „Dziennik Narodowy” 12 grudnia 1917.

² Zaprzyjaźniony z Ignacym Paderewskim, grzeszczościowo tytułowany pułkownikiem, Edward Mandell House był, do czasu Paryskiej Konferencji Pokojowej, doradcą prezydenta W.T. Wilsona. Miał poważny wpływ na kształtowanie się ówczesnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych oraz powojennego ładu politycznego w Europie i świecie. Dzięki niemu w prezydenckim przemówieniu znalazły się cytowane wyżej słowa, które w istocie stanowiły moment przełomowy

pianistę, oraz narastająca aktywność organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych sprawiły, iż kwestia polska w Ameryce Północnej stawała się coraz bardziej popularna. W wygłoszonym 22 stycznia 1917 r. w senacie USA przemówieniu prezydent Wilson poruszył kwestię niezawisłości naszego kraju wypowiadając słowa: „Mam zupełną pewność, że wszyscy mężowie stanu przyznali, iż powinna być zjednoczona, niepodległa i autonomiczna Polska, i że w przyszłości wszystkie narody, które żyły dotychczas pod władzą rządów obcej im wiary i o wrogich dla nich dążeniach, powinny mieć zagwarantowane bezpieczeństwo życia, swobodę wyznania oraz przemysłowego i społecznego rozwoju”³. Od tego momentu coraz częściej pojawiały się postulaty utworzenia na amerykańskiej ziemi polskiej armii, która zostałaby skierowana do walki po stronie aliantów na froncie zachodnim.

6 kwietnia 1917 r. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił rezolucję deklaracji wojny z II Rzeszą Niemiecką. Kraj za oceanem po raz pierwszy w swych dziejach zamierzał przystąpić do wielkiej światowej wojny. Wykorzystując sprzyjającą sytuację polityczną, Ignacy Paderewski skierował do amerykańskiego rządu prośbę o pozwolenie utworzenia polskiej siły zbrojnej na terenie Stanów Zjednoczonych. Jednakże Kongres w Waszyngtonie nie wyraził zgody na dodatkowy zaciąg obywateli USA pod obce sztandary w czasie, gdy Ameryka przygotowywała się do poważnego wysiłku wojennego w Europie⁴.

Tymczasem wiosną i latem 1917 r. narastał chaos rewolucyjny w Rosji. Osłabiona wydarzeniami wewnętrznymi, wschodnia sygnatariuszka Ententy przestawała pełnić funkcję wartościowego składnika militarnego w walce z potężną koalicją państw centralnych do tego stopnia, iż w ostatnim kwartale tegoż roku działania wojenne na froncie wschodnim praktycznie ustały⁵. Wykorzystując sprzyjające okoliczności, Sztab Generalny Armii Niemieckiej rozpoczął dyslokację około 1 mln żołnierzy i 3000 dział z frontu wschodniego, czyniąc przygotowania do ostatniej, niezwykle groźnej dla aliantów ofensywy na froncie zachodnim. Zbliżała się decydująca faza wojny, w obliczu

w procesie odzyskiwania niepodległości przez Polskę. Wdzięczny Paderewski ufundował mu pomnik w Parku Skaryszewskim w Warszawie.

³ Washington D.C., *Congressional Records*, 1917, dok. Nr 685, s. 225; zob. J. ZAMOYSKI, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914-1919*, Warszawa 1991, s. 40; M. LECZYK, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919*, Warszawa 1966, s. 71.

⁴ Zob. J. CARNOCHAN, *The Polish Army in Niagara*, „Niagara Historical Society” 1923, nr 35, s. 14.

⁵ Zob. *The Viking Atlas of World War I*, red. A. Livesey, London–New York–Ringwood–Ontario–Auckland 1994, s. 134-135.

której oba walczące bloki militarne pilnie potrzebowały dopływu świeżych sił ludzkich do swych wykrwawionych sił zbrojnych.

W obliczu narastającej groźby kolejnego niemieckiego uderzenia pod Ypres, drastycznego załamania się wartości bojowych coraz bardziej zrewolucjonizowanych wojsk rosyjskich na odciążającym froncie wschodnim oraz postępującego procesu upadku morale żołnierzy własnej armii – rząd Francji, mocą opublikowanego 4 czerwca 1917 r. dekretu prezydenta III Republiki Raymonda Poincaré, przyjął oficjalne stanowisko w sprawie utworzenia autonomicznej Armii Polskiej na Zachodzie⁶. Wspomniane wydarzenie przełamywało impas, w jakim znalazła się problematyka zorganizowania polskich sił zbrojnych po odmowie Kongresu Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza iż wkrótce po francuskich władze Kanady pozytywnie odniosły się do omawianej kwestii i zadeklarowały pomoc w szkoleniu polskich kadr dowódczych na własnym terytorium.

Próby zorganizowania polskich sił zbrojnych w Kanadzie były podejmowane już od 1914 r. Będąc dominium Wielkiej Brytanii, już od chwili rozpoczęcia działań zbrojnych, wspomniany kraj razem z brytyjską macierzą oraz całym Imperium Brytyjskim znalazł się w stanie wojny z blokiem państw centralnych. Natomiast rząd Stanów Zjednoczonych w początkowych latach I wojny światowej starał się prowadzić politykę zagraniczną – zwłaszcza wobec Europy – zgodnie z ideą XVIII-wiecznej doktryny izolacjonizmu, dlatego na początku wielkiego światowego konfliktu przyjął postawę neutralną. Wyrażenie zgody na organizację obcych, związanych z Ententą, sił zbrojnych na własnym terytorium oznaczałoby *de facto* porzucenie neutralności i opowiedzenie się władz w Waszyngtonie po jednej z walczących stron. W tamtym czasie federalny rząd, a zwłaszcza nadal hołdująca zasadom wspomnianej doktryny przeważająca część społeczeństwa amerykańskiego nie była gotowa do podjęcia takich wyzwań.

Niepodległościowi działacze polonijni doskonale rozumieli uwarunkowania polityczne w Stanach Zjednoczonych i dlatego jeszcze w listopadzie 1914 r. Polski Centralny Komitet Ratunkowy wysłał do Ottawy trzyosobową delegację w składzie: Franciszek Smulski, A. Karabasz i Teofil A. Starzyński, zadaniem której było nawiązanie rozmów z władzami kraju o możliwości utworzenia polskiej siły zbrojnej w Kanadzie. Zamierzano utworzyć dwa

⁶ Zob. J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 13; J. ZAMOYSKI, *Powrót na mapę...*, s. 60 i 65. W Dzienniku Urzędowym dekret ukazał się 5 czerwca 1917 r., a oprócz prezydenta podpisali go: premier i minister spraw zagranicznych Alexandre Ribot oraz minister wojny Paul Painlevé, zob. M. LECZYK, *Komitet Narodowy Polski...*, s. 85.

legiony: czterotysięczny, złożony z młodzieży skupionej w drużynach sokolich, oraz trzytysięczny, do którego miano kierować młodzież należącą do działającej w Ameryce, paramilitarnej organizacji pod nazwą Związek Wojsk Polskich⁷. Podobne starania podjęto w 1915 i w 1916 r., lecz dla władz kanadyjskich problematyka była niezręczna, ponieważ w ówczesnej fazie wojny musiały one liczyć się z ostrą reakcją Rosji skierowaną przeciw niepodległościowym dążeniom narodu polskiego, dlatego władze w Ottawie unikały wiążących obietnic, a nawet – jak napisała kanadyjska dziennikarka i korespondentka lokalnej gazety „St. Catharines Standard” E. Ascher – odmawiały przyjęcia polskiej delegacji⁸. Wypowiedź autorów cytowanego wcześniej *Czynu zbrojnego...*, iż: „Starania Sokolstwa w Kanadzie i Waszyngtonie nie przyniosły spodziewanych wyników. Sprawa armii utknęła ‘na drodze realizacji’”⁹ – rzetelnie odzwierciedlała stan ówczesnych zabiegów o utworzenie polskich sił zbrojnych w Ameryce Północnej.

W 1916 r. militarno-polityczna sytuacja na frontach wielkiej wojny była już inna. Funkcjonujący w strukturach sił zbrojnych Imperium Brytyjskiego kontyngent kanadyjski – podobnie jak armie pozostałych państw Ententy – ponosił poważne straty ludzkie na rozległych frontach światowej wojny. W związku z tym Amerykanie i Kanadyjczycy rozpoczęli proces tworzenia Legionu Amerykańskiego, który miał wspomóc zbrojne działania Armii Brytyjskiej. Do wstępowania w szeregi tworzonej w Kanadzie formacji militarnej zachęcano obywateli USA i Kanady, a zwłaszcza mieszkających tam emigrantów: Rosjan, Polaków, Żydów etc. Zostawszy żołnierzem wspomnianego legionu, Aleksander M. Jasiński z Toronto wysłał do „Dziennika Związkowego” w Chicago dwa listy (w lutym i marcu 1916 r.), w których oznajmił, iż w tworzonym legionie znajduje się wielu Polaków, oraz opisał struktury i formy działania swej jednostki¹⁰.

Informacja Aleksandra Jasińskiego wzmogła nadzieję środowisk polonijnych w kwestii utworzenia polskich sił zbrojnych za oceanem. Mieszkający w Winnipeg wpływowi Polacy wysłali do władz wojskowych w Ottawie F.S. Szablewskiego, aby w ich imieniu poprosił o wyrażenie zgody na utwo-

⁷ Zob. *The Daily Life of Polish Soldiers. Camp Niagara, 1917-1919. The Newspaper Columns of Elizabeth Ascher, St. Catharines Standard, 1917-1919*, Compiled by S. Skrzyszewski, Curator Museum and Archives of the Polish Armed Forces Wawel Villa, Mississauga, Ontario, Canada, September 29, 2014, Draft 2, s. 3; *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, New York–Chicago 1957, s. 208.

⁸ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 3.

⁹ *Czyn zbrojny...*, s. 227.

¹⁰ Zob. tamże, s. 248-250.

rzenie polskiego batalionu. Wychodzący w Winnipeg tygodnik polonijny „Czas” poinformował 7 lipca 1916 r. swych czytelników, iż redakcja otrzymała z Ottawy telegram, w którym napisano: „[...] gabinet ministerialny na posiedzeniu w piątek 7 b.m. (lipca 1916) uchwalił dać pozwolenie na organizację polskiego batalionu w zachodniej Kanadzie z główną kwaterą w Winnipegu”¹¹. Podana do publicznej wiadomości informacja stanowiła pewien przełom w procesie starań Polaków o pozwolenie na utworzenie polskiej jednostki wojskowej w Ameryce Północnej. Jednakże, w wyniku niedomówień organizacyjnych z Kanadyjczykami oraz sporów kompetencyjnych sprawa utworzenia polskiego batalionu upadła w końcu sierpnia 1916 r.¹²

Tymczasem, udający się w podobnym celu do ministerstwa w Ottawie Wincenty Skarżyński przypadkowo spotkał na granicy Kanadyjczyka, z którym przed laty służył w armii USA. Wdzięczny za pomoc w uratowaniu życia podczas wspólnej służby, kolega zaprosił Polaka do swego domu w Quebec, gdzie zapoznał go z ojcem, płk. Sir Williamem Price’em, rodziną oraz przedstawił wielu wpływowym ludziom. Dowiedziawszy się o celu misji: „Sir William Price ujął słuchawkę telefonu, połączył się z ministrem wojny, sir Sam Hughesem, ten zaś wyznaczył mi u siebie za sześć dni audiencję”¹³ – napisał Skarżyński.

Do udziału w spotkaniu poprosił Skarżyński przybyłego do USA twórcę polskiego skautingu oraz gorącego orędownika utworzenia polskich sił zbrojnych w Kanadzie Andrzeja Małkowskiego. Obaj zostali przyjęci przez ministra milicji i obrony Sir Sama Hughesa oraz szefa sztabu kanadyjskich sił zbrojnych gen. mjr. Sir Willoughby G. Gwatkina. W trakcie audyencji Skarżyński i Małkowski przedstawili zarys ówczesnej politycznej sytuacji narodu polskiego, w świetle której pojawiła się pilna potrzeba utworzenia polskiej siły zbrojnej i skierowania jej do walki z Niemcami na froncie francuskim. Powodzenie przedsięwzięcia uzależniali od rychłego rozpoczęcia procesu szkolenia polskich oficerów w wojskowych szkołach kanadyjskich lub w specjalnie do tego celu utworzonej szkole polskiej. Poprosili również o wyrażenie zgody na utworzenie trzybatalionowego Polskiego Legionu¹⁴. Prominentni Kanadyjczycy wyrazili zainteresowanie projektem proponując kolejną fazę rozmów z Polakami.

¹¹ Tamże, s. 257.

¹² Zob. „Dziennik Związkowy” [Chicago] 14 września 1916, s. 4; List mjr. Harolda Daly’ego do sekretarza „gniazda sokolego” w Winnipeg J. Chmielewskiego w: *Czyn zbrojny...*, s. 279.

¹³ W. SKARŻYŃSKI, *Armia Polska we Francji w świetle faktów*, Warszawa 1929, s. 20.

¹⁴ Zob. M.B. BISKUPSKI, *Canada and the Creation of a Polish Army, 1914-1918*, „The Polish Review” 44 (1999), nr 3, s. 339-380; W. SKARŻYŃSKI, *Armia Polska...*, s. 20.

Rozpoczęta w Ottawie sprawa przybierała bardzo poważny obrót, dlatego protokół ze spotkania z ministrem S. Hughesem i gen. W.G. Gwatkinem Skarżyński przekazał prezesowi Związku Sokołów Polskich¹⁵ w Ameryce, dr. Teofilowi Starzyńskiemu. Starzyński oraz reprezentujący Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego Jan Maria Horodyski przejęli polityczną kontrolę nad przebiegiem kolejnej fazy rozmów z Kanadyjczykami, które przeprowadzono w hotelu Ponchentrain w Detroit. W spotkaniu uczestniczyli oficerowie kanadyjscy i brytyjscy oraz naczelnik Związku Sokołów Polskich w Ameryce Franciszek Dziób i Andrzej Małkowski¹⁶. W następstwie ustaleń w Detroit premier Kanady Robert Laird Borden polecił ministrowi spraw wewnętrznych wysłanie do ministra ds. kolonii (Colonial Secretary) w Whitehall Bonara Law formalnego pisma z zapytaniem o polityczną opinię odnoszącą się do planowanego przedsięwzięcia. Tenże niebawem odpowiedział, iż „Londyn nie będzie stawiał sprzeciwu do momentu, gdy nasze działanie nie będzie naruszało amerykańskiej wrażliwości w tej sprawie”¹⁷.

W atmosferze przyzwolenia rządu Wielkiej Brytanii zorganizowano w grudniu 1916 r. spotkanie F. Dzioba i J.M. Horodyskiego z generałem W.G. Gwatkinem, który w imieniu wojskowych władz Kanady wyraził zgodę na rozpoczęcie procesu szkolenia przyszłych polskich oficerów w wojskowych uczelniach tego kraju¹⁸.

Wskazane ustalenia zaktywizowały środowiska polonijne, dlatego już 3 stycznia 1917 r. do funkcjonującej jako Wydział Uniwersytetu w Toronto Oficerskiej Szkoły Piechoty przybyła ze Stanów Zjednoczonych grupa 23 członków Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Wyznaczony przez generała Gwatkina do pracy z Polakami komendant placówki, ppłk Arthur D'Orr LePan skierował ich do Szkoły Piechoty Nr 2 w Camp Borden. Polscy rekruci zostali formalnie przydzieleni do Kanadyjskich Sił Ekspedycyjnych. Do końca września 1917 r. w murach tej uczelni wyszkolono 150 polskich oficerów¹⁹.

Zapoczątkowanie na przełomie 1916/1917 r. procesu szkolenia w Kanadzie kadr przyszłej Armii Polskiej poważnie zaniepokoiło władze w Peters-

¹⁵ Związek Sokołów Polskich w Ameryce został założony w 1891 r. Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 36. Programem oraz charakterem działalności organizacja nawiązywała do założonego we Lwowie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

¹⁶ Zob. W. SKARŻYŃSKI, *Armia Polska...*, s. 20.

¹⁷ E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 3.

¹⁸ Zob. tamże.

¹⁹ Zob. Raport ppłk. LePana z dnia 26 marca 1919 r. do Szefa Sztabu Generalnego Milicji i Obrony w Toronto w: *Polish Army Camp*, „Niagara Historical Society” 1923, nr 35, s. 29; J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 13; E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 3-4.

burgu. Niebawem Sztab Generalny Armii Rosyjskiej zażądał od rządu w Londynie przedstawienia stosownej informacji²⁰. Jednakże upadek caratu zapoczątkował nową płaszczyznę relacji w stosunkach rosyjsko-polskich. Powołany 15 marca 1917 r., wyniku tzw. rewolucji lutowej, Rząd Tymczasowy Rosji rozpoczął starania o wystąpienie z Ententy i zakończenie wojny z koalicją państw centralnych. Głosząc zasadę pokojowego współistnienia narodów, zwrócono się z podobnym apelem do Polaków. Odwiedzając Chicago, delegacja Rządu Tymczasowego złożyła w dniu 3 sierpnia 1917 r. wieńiec pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, a przemawiając do zebranej Polonii ambasador Borys Bachmatiew²¹ powiedział między innymi: „Przybyłem tu, do tego pomnika waszego narodowego bohatera, aby przynieść wam braterskie pozdrowienie od wolnej Rosyi. [...] aby wam powiedzieć, że Rewolucya Rosyjska przynosi Polsce nowe życie oraz przyszlą niezawisłość i wolną egzystencję”²². Nie poruszając kwestii szczerości wypowiedzianych przez Bachmatiewa słów, zwłaszcza iż wyrażane były w kontekście nieuchronnej konfrontacji politycznej i zbrojnej rządu Kiereńskiego z bolszewikami w czasie, gdy na terenie Rosji znajdowało się około pół miliona żołnierzy Polaków, otwarta deklaracja nowej rosyjskiej władzy całkowicie rozwiązywała zachodnim aliantom ręce wobec naszej narodowej potrzeby.

Od chwili ogłoszenia wspomnianego dekretu prezydenta Poincaré oraz zadeklarowania przez kanadyjski rząd pomocy wśród działaczy niepodległościowych, głównie wewnątrz gremium Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu toczyły się dyskusje, czy proces tworzenia polskiego wojska należy rozpocząć we Francji czy na terenie Ameryki Północnej. Ze względu na liczbę mieszkającej w USA Polonii opcja amerykańska wydawała się bardziej korzystna. Jednakże przywódcy Komitetu obawiali się, iż we wskazanym przypadku rząd Stanów Zjednoczonych może starać się włączyć tworzące się w Ameryce oddziały polskie do struktur własnej armii, pozbawiając jednocześnie KNP możliwości oddziaływania politycznego na poważną narodową siłę zbrojną w momencie odradzania się Ojczyzny²³.

Postanowiono więc przyjąć koncepcję „francuską”, pomimo iż zasoby rekrutacyjne w kraju nad Sekwaną były o wiele skromniejsze niż w USA i w Kanadzie. W tym przypadku, oprócz poboru mężczyzn spośród zdolnej do służby

²⁰ E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 4.

²¹ Borys Bachmatiew był w czasie I wojny światowej carskim ambasadorem w Waszyngtonie, gdzie uznawano go za „[...] najgorszego typu reakcjonistę i prawie pomyleńca”, B.W. TUCHMAN, *Telegram Zimmermanna*, Warszawa 1988, s. 129.

²² Cyt. za: *Czyn zbrojny...*, s. 403.

²³ Zob. M. LECZYK, *Komitet Narodowy Polski...*, s. 108-109.

wojskowej młodzieży polonijnej we Francji, szeregi tworzącej się autonomicznej polskiej siły zbrojnej można było uzupełnić Polakami, którzy zostali wzięci do niewoli w mundurach armii państw zaborczych, a także ze składającego się w znacznej mierze z naszych rodaków, walczącego na froncie zachodnim i rozwiązanego w 1917 r. Rosyjskiego Korpusu Posiłkowego²⁴. Wszakże rekrutacja na terenie zachodniej Europy mogła dostarczyć materiału ludzkiego tylko na jedną dywizję. Sięgnięcie po zasoby ludzkie amerykańskiej Polonii było więc czynnikiem nieodzownym, zwłaszcza iż w owym czasie w Ameryce Północnej 700 Polaków kończyło szkolenia oficerskie: 250 w zorganizowanej w 1917 r. przez komendanta „Sokołów” Franciszka Dzioba Szkole Podchorążych w Cambridge Springs w USA i 450 w Kanadzie²⁵.

20 września 1917 r. w usytuowanym na Division Street w Chicago budynku Collegium im. św. Stanisława Kostki, pod przewodnictwem honorowego prezesa Ignacego Paderewskiego, zebrał się na plenarnym posiedzeniu Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego²⁶. W spotkaniu uczestniczyli między innymi: szef Komisji Wojskowej Armii Polskiej we Francji²⁷ por. Wacław Gąsiorowski, Jan M. Horodyski, Stanisław Gutowski, Aleksander Znamięcki i wielu działaczy Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Zebrani stwierdzili, iż nastąpił właściwy moment do rozpoczęcia rekrutacji młodzieży polskiej na terenie USA i Kanady. Postanowiono, że nad jej sprawnym przebiegiem będzie czuwać utworzona w tym celu Komisja

²⁴ Zob. Relacja korespondenta United Press Staff we Francji Henry’ego Wooda w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 21-22.

²⁵ Zob. M. LECZYK, *Komitet Narodowy Polski...*, s. 108-109.

²⁶ Polski Centralny Komitet Ratunkowy został utworzony w USA po wybuchu wojny w 1914 r. Na zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacji polonijnych tworzących PCKR w dniu 17 sierpnia 1916 r., został on przekształcony w Wydział Narodowy PCKR i często pod tą nazwą występuje w literaturze historycznej. Prezesem wybrano Franciszka Smulskiego. Po pewnym czasie prezesem honorowym WN PCKR został Ignacy Paderewski. Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 272-273.

²⁷ W celu usprawnienia procesu rekrutacyjnego za oceanem skierowano do USA Komisję Wojskową Armii Polskiej we Francji. Jej szefem został ppor. Wacław Gąsiorowski, natomiast członkami: ppor. ks. Stanisław A. Poniatowski, ppor. Włodzimierz Szaniawski, strz. M. Mazurek, Henryk Rzekiecki oraz reprezentant polskich górników w Westfalii Stefan Rojer. Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 413 i 420. Konsolidacja spraw polskich na Zachodzie pod egidą Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu oraz powodzenie akcji rekrutacyjnej w Ameryce zdeteminowały konieczność powołania oficjalnego czynnika wojskowego, reprezentującego w Waszyngtonie polskie władze polityczne (KNP) i wojskowe w Paryżu. Utworzono wtedy Misję Wojskową Armii Polskiej we Francji (mjr Józef Kozłowski – szef, kpt. Henryk Wagner, por. ks. Stanisław A. Poniatowski i ppor. Mieczysław Orłowski), która na początku II dekady lutego 1918 r. przybyła do USA. Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 486, passim.

Wojskowa Wydziału Narodowego PCKR, do której powołano Teodora M. Helińskiego, dr. Teofila A. Starzyńskiego i Aleksandra Znamięckiego²⁸.

2 października 1917 r. Komisja Wojskowa Wydziału Narodowego PCKR skierowała do ówczesnego sekretarza stanu USA Roberta Lansinga pismo, w którym poinformowała ministra o planach rekrutacyjnych w Ameryce do tworzącej się w Europie Armii Polskiej. Twórcy wspomnianego dokumentu: T.M. Heliński, T.A. Starzyński i A. Znamięcki zawarli w nim właściwe z dyplomatycznego punktu widzenia sformułowanie pisząc, iż: „Każdy obywatel Stanów Zjednoczonych polskiego pochodzenia, który podlega poborowi do amerykańskiej armii, będzie wyłączony z rekrutacji do oddziałów polskich”²⁹. W piśmie wymieniono czterdzieści miejscowości będących ośrodkami największych skupisk Polaków w Stanach Zjednoczonych, w których zamierzano otworzyć okręgowe centra i stacje rekrutacyjne. Proszono, aby amerykańskie placówki celne nie stwarzały trudności ochotnikom podążającym do obozu szkoleniowego, który miał powstać w kanadyjskiej prowincji Ontario, w pobliżu amerykańskiej miejscowości Niagara Falls³⁰. Akcji mieli patronować Ignacy Paderewski, ambasador Francji w Waszyngtonie Jean Jules Jusserand oraz francuscy wojskowi: gen. Vignal i płk James Martin.

Dysponując informacją, iż Polacy nie zamierzają rekrutować do swych sił zbrojnych w Europie obywateli amerykańskich podlegających obowiązkowi mobilizacyjnemu do armii USA, w skierowanym na ręce A. Znamięckiego piśmie sekretarz stanu Lansing zakomunikował, że „[...] mając na względzie stosunek rządu Stanów Zjednoczonych do kwestii zjednoczonej i niepodległej Polski oznajmia, iż całkowicie popiera proponowane przez Komisję plany militarne”³¹.

Opierając się na zawartych do tamtego czasu ustaleniach, Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego opublikował 6 października 1917 r. odezwę do ogółu wychodźstwa polskiego w Ameryce, pisząc: „[...] otrzymawszy najżyczliwsze Stanów Zjednoczonych oświadczenie, że zapisywaniu się do Armii Polskiej wszystkich tych, którzy nie podlegają prawu o obowiązkowej służbie wojskowej w kraju tutejszym, żadnej nie będzie stawiał przeszkody, z głębi serc naszych, Polskę i Was miłujących wołamy:

²⁸ Zob. J.T. HAPAK, *The Polish Military Commission, 1917-1919*, „Polish American Studies” 38 (1981), nr 2, s. 26; *Czyn zbrojny...*, s. 450.

²⁹ *Czyn zbrojny...*, s. 438.

³⁰ Zob. tamże, s. 438, a także 434-435 i 451.

³¹ Pismo sekretarza stanu USA R. Lansinga w: *Czyn zbrojny...*, s. 439.

Do szeregów! Do broni! Do walki!”³². Odezwę podpisało 16 osób, w tym honorowy prezes PCKR i zarazem autor tekstu, Ignacy Paderewski.

Tymczasem, oprócz Wydziału Narodowego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego i ściśle współpracującym z nim Związku Sokołów Polskich w Ameryce, także inne organizacje polonijne publikowały odezwy zachęcające młodzież do wstępowania w szeregi tworzącej się Armii Polskiej we Francji. Wśród wielu innych 6 października ukazała się odezwa Związku Młodzieży Polskiej do członków i członkiń ZMP na ziemi Waszyngtona, 11 października Związek Wojsk Polskich wydał odezwę „Do wszystkich oddziałów ZWP”³³. Akcję werbunkową propagowało na swych łamach 58 na 70 ukazujących się w USA czasopism polonijnych, a wśród nich 10 wielkich dzienników opiniotwórczych³⁴.

13 października 1917 r. sekretarz ds. wojny Newton Baker w imieniu rządu USA opublikował oficjalne zarządzenie, w którym zezwalało Polonii na prowadzenie rekrutacji na terenie Stanów Zjednoczonych. Tymczasem już 8 października, to jest w dniu, w którym w polskim „Dzienniku Związkowym” w Chicago w trybie nieoficjalnym wydrukowano treść pisma Bakera, urzędująca w Pittsburgu Komisja Wojskowa Armii Polskiej we Francji wydała „Instrukcję dla oficerów rekrutacyjnych”. Pierwsze trzy punkty dokumentu określały procedurę wysyłania ochotników do obozu w Kanadzie, natomiast pozostałe trzy zawierały instrukcję gromadzenia pieniędzy na Fundusz Tytoniowy dla żołnierzy³⁵.

Ruszyła rekrutacja i już w początkowej fazie przybrała nadspodziewany wymiar. Pierwotnie szacowano, iż do Armii Polskiej może zgłosić się około 2000-3000 rekrutów, tymczasem już 8-9 października do punktu rekrutacyjnego w Chicago zgłosiło się 161 ochotników pragnących zaciągnąć się do 1 Pułku Armii Polskiej we Francji³⁶. 9 października wieczorem ludzie ci wyruszyli pierwszym transportem kolejowym do Kanady. Następna, 159-osobowa grupa polonijnej młodzieży odjechała 15 października z dworca w Chicago w kierunku kanadyjskiej granicy³⁷.

Patriotyczne wysiłki Polaków nie przyniosłyby spodziewanych rezultatów, gdyby nie otaczająca je wyjątkowo przychylna atmosfera rządu Kanady, Stanów Zjednoczonych oraz fakt politycznego i finansowego wsparcia

³² Tamże, s. 440-441.

³³ Zob. tamże, s. 442-445.

³⁴ Zob. tamże, s. 492-493.

³⁵ Zob. tamże, s. 445 i 452.

³⁶ Tamże, s. 216.

³⁷ Zob. tamże, s. 445.

rozwijającego się przedsięwzięcia przez Francję. Kraj ten, od chwili ukazania się dekretu prezydenta Poincaré, zajął w sprawie polskiej oficjalne stanowisko wobec państw Ententy. Uczynił to w sytuacji, gdy polskie władze formalnie jeszcze nie istniały, a ponadto – co było niezwykle istotne – Francja brała na siebie obowiązek głównego płatnika finansującego koszty rekrutacji oraz szkolenia wojskowego młodzieży polonijnej w Ameryce.

Postawę rządu francuskiego wobec omawianej problematyki odzwierciedla napisana 12 sierpnia 1917 r. przez premiera i ministra spraw zagranicznych Alexandre'a Ribota i skierowana do ambasadora w Waszyngtonie J.J. Jusseranda instrukcja:

[...] biorąc pod uwagę szacunek dla rządu Stanów Zjednoczonych, a przy tym zainteresowanie, jakie wykazał osobiście prezydent Wilson sprawą polską, możemy działać na terenie Stanów Zjednoczonych jedynie za zgodą rządu amerykańskiego, jak to Pan ujmuje w swoim telegramie z 29 lipca. W rozwinięciu Pańskiej koncepcji akcja werbunkowa winna być prowadzona w środowiskach polskich przez osoby narodowości polskiej. Mając to na uwadze, wysyłamy do Nowego Jorku misję specjalną, której członkowie zostali wybrani spośród najbardziej wykwalifikowanych osób zamieszkujących Paryż. [...] Ponadto inicjatywa Francji odnośnie do powołania autonomicznej armii polskiej nie była pozbawiona współpracy tych państw alianckich, na których terenie znajdują się Polacy zdolni do służby wojskowej. Życzeniem Komitetu Narodowego Polskiego jest, by stworzenie armii polskiej we Francji było czynnikiem, który w chwili zakończenia wojny, z pomocą wszystkich Aliantów umożliwi odbudowę niepodległej Polski. To zagadnienie szczególnie dotyczy Stanów Zjednoczonych, które są w stanie dostarczyć dla tworzącej się armii poważniejszych kontyngentów ludzi, a ponadto gdzie sprawa polska cieszy się wielką sympatią³⁸.

Znaczącym wyrazem sympatii oraz poparcia francusko-polskiego przedsięwzięcia przez rząd Stanów Zjednoczonych był również fakt, iż oprócz zgody na prowadzenie rekrutacji na terenie kraju, władze w Waszyngtonie zgodziły się pokryć koszty ekwipunku żołnierzy polskich wyruszających na front do Europy.

Ścisłe współpracując z Francuzami, rząd Kanady zaoferował wyjątkowo dogodnie do zorganizowania obozu miejsce w Niagara-on-the-Lake, niewielkim mieście w prowincji Ontario. Stąd najbliższym było do największych skupisk Polaków w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, a ponadto w pobliżu

³⁸ Kopia pisma ministra Ribota znajduje się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji. Dokumenty nominacji, t. 735, cyt. za: J. ZAMOYSKI, *Powrót na mapę...*, s. 66-67.

istniała dobrze rozbudowana kanadyjska i amerykańska infrastruktura wojskowa oraz kształcąca kadry Oficerska Szkoła Piechoty na Uniwersytecie w Toronto.

Wypełniając wcześniejsze zobowiązania, władze w Ottawie sfinansowały wyposażenie tworzonego obozu, przekazały odpowiednią liczbę zbędnych mundurów milicji kanadyjskiej, a także skierowały oficerów swej armii do szkolenia polskich rekrutów. Natomiast za dostarczone uczestnikom wojskowych kursów nowe, błękitne umundurowanie oraz wyżywienie Francuska Wysoka Komisja w Nowym Jorku przekazywała Kanadyjczykom ekwiwalent pieniężny³⁹. Także z budżetu Francji zapewniono każdemu rekrutowi – wypłacany w identycznej wysokości jak żołnierzom ówczesnej armii francuskiej – żołd wynoszący 5 centów dziennie. Ponadto, roczny 150-dolarowy bonus miał podwyższyć żołd Polaków średnio do 45 centów dziennie i zrównać go z żołdem żołnierzy kanadyjskich. Podoficerom płacono 20 centów, a oficerom 1,22 dolara dziennie oraz dodatkowo 10 dolarów miesięcznie⁴⁰.

Ulokowana w biurze na Broadwayu pod nr 65 w Nowym Jorku Francuska Wysoka Komisja została zobowiązana do przesyłania każdego miesiąca, bezpośrednio na ręce komendanta obozu ppłk. LePana, pieniędzy przeznaczonych na żołd, nowe mundury etc. Proces finansowania oraz całokształt francusko-kanadyjskiej współpracy w zakresie funkcjonowania obozu w Niagara-on-the-Lake był nadzorowany przez pułkownika francuskiej armii Jamesa Martina⁴¹.

Ranga przedsięwzięcia była do tego stopnia wysoka, a także poważnie traktowana przez rząd Kanady, iż do nadzoru nad funkcjonowaniem polskiego obozu został wyznaczony Szef Sztabu Generalnego Milicji i Armii w Ottawie gen. mjr Willoughby G. Gwatkin⁴². Natomiast do pracy szkoleniowej skierowano zasłużonych i doświadczonych oficerów. Wielu z nich pełniło wcześniej wysokie stanowiska cywilne lub wojskowe. Ppłk Arthur D'Orr LePan (1885-1976) był komendantem Oficerskiej Szkoły Piechoty na Uniwersytecie w Toronto, a od 1914 r. instruktorem *Canadian Officer Training Corps* (C.O.T.C.), mjr Clarence Richard Young był w cywilu inżynierem, uniwersyteckim profesorem nauk stosowanych i także instruktorem C.O.T.C, mjr Henry Harrison Madill był wykładowcą na uniwersyteckim wydziale

³⁹ Zob. Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 33.

⁴⁰ Zob. J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 13; Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 34; *The Polish Army in Niagara-on-the-Lake, 1917-1919*, Forum Eerste Wereldoorlog, <http://www.forumeerstewereldoorlog.nl/viewtopic.php?t=14884>.

⁴¹ Zob. Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 33-34.

⁴² Zob. J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 13.

architektury, kpt. J. Harris służył w oddziałach Armii Brytyjskiej w Afryce Południowej, a kpt. H.E. Pembroke brał udział w walkach na froncie zachodnim, m.in. pod Ypres i na wzgórzu Vimy, natomiast mjr Wagner był zasłużonym oficerem, udekorowanym krzyżem Francuskiej Legii Honorowej⁴³. Do sprawowania opieki medycznej w obozie skierowani zostali dwaj kanadyjscy lekarze: dr Thompson i dr Geddes, natomiast służbę duszpasterską objął przybyły z polskiej parafii w Pittsburgu ks. Zygmunt Rydlewski⁴⁴.

W ostatnich dniach września 1917 r. przystąpiono do organizacji obozu. Zbudowany nad zachodnim brzegiem rzeki Niagara, u jej ujścia do jeziora Ontario, Fort George⁴⁵ został wyznaczony centralnym miejscem szkolenia. Jednakże, w miarę przybywania coraz większej liczby ochotników, wykorzystano do tego celu usytuowane w sąsiedztwie tzw. Baraki Butlera (Butler's Barracks) oraz położony nieco dalej, nad brzegiem jeziora, Fort Mississauga⁴⁶. Chcąc uniknąć trudności językowych w trakcie szkoleń, z mieszczącej się w Camp Borden Szkoły Piechoty Nr 2 odesłano, wcześniej przygotowywanych do tej misji oraz władających językiem angielskim 150 Polaków, którzy wraz z grupą 17 oficerów kanadyjskich, kilku polskich, kapelanem oraz dowódcą obozu ppłk. LePanem 29 września 1917 r. o godz. 4:00 rano przybyli do Niagara-on-the-Lake⁴⁷. Jeszcze w tym samym dniu żołnierze rozpoczęli ustawianie namiotów oraz budowę urządzeń obozowych. Po czterech dniach wytężonej pracy, tj. 3 października, w obecności oficera francuskiej armii i jednocześnie członka Komisji Wojskowej Armii Polskiej, porucznika księcia Stanisława Poniatowskiego, placówka przyjęła pierwszą

⁴³ Zob. tamże, s. 13-14.

⁴⁴ Po zamknięciu obozu szkoleniowego w Kanadzie ks. Zygmunt Rydlewski udał się do Francji, został mianowany kapelanem 2 Dywizji Piechoty i wraz z nią pojechał do Polski. Zob. F.E. FRONCZAK, *Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Moralnej i Materialnej*, Paryż 1919, s. 8.

⁴⁵ Zbudowany przez Anglików w latach 1796-1799 na zachodnim brzegu rzeki Niagara przy jej ujściu do jeziora Ontario oraz nazwany na cześć ówczesnego króla Wielkiej Brytanii Jerzego III Fort George pełnił ważną rolę strategiczną podczas prowadzonej w latach 1812-1815 (sic!) tzw. II amerykańskiej wojny o niepodległość. Po podpisaniu w Gandawie 24 grudnia 1814 r. warunków pokoju pomiędzy USA i Wielką Brytanią, Fort George – podobnie jak położony w pobliżu Fort Mississauga – utracił dawne znaczenie militarne, lecz był wykorzystywany przez kanadyjską armię do 1966 r. Obecnie, razem z usytuowanymi w obrębie miasta innymi zabytkami XIX-wiecznej inżynierii wojskowej, tj. wspomnianym wcześniej Fortem Mississauga oraz tzw. Barakami Butlera stanowi współczesną atrakcję historyczną oraz turystyczną miasta Niagara-on-the-Lake.

⁴⁶ Zob. J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 14.

⁴⁷ Zob. *The Polish Army in Niagara-on-the Lake, 1917-1919*; E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 14; J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 13; Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 29.

grupę rekrutów⁴⁸. Wkrótce w obozie było już ponad 4000 amerykańskich Polaków⁴⁹.

Przybywających ochotników wcielano do trzech formujących się batalionów i rozpoczynano dwu-, trzymiesięczny intensywny kurs wojskowy. Do połowy lata 1918 r. szkolono ich zgodnie z obowiązującym w Kanadzie regulaminem oraz wojskowym drylem armii brytyjskiej, natomiast później według regulaminów armii francuskiej. Z powodu słabej, wręcz znikomej znajomości języka francuskiego wśród ochotników, w obozie posługiwano się językiem angielskim i polskim. Polski stawał się językiem coraz powszechniej używanym przez prowadzących zajęcia z rekrutami oficerów polskich. Natomiast treści szkoleń prowadzonych przez oficerów kanadyjskich, zwłaszcza z zakresu taktyki, były tłumaczone przez oficerów polskich⁵⁰. Na każdym szczeblu dowodzenia szkolnymi batalionami oficerom i podoficerom kanadyjskim przydzielono w charakterze asystentów Polaków przybyłych z Camp Borden. Sztab każdego batalionu składał się z czterech oficerów oraz od dwóch do czterech podoficerów kanadyjskich (w zależności od potrzeb), a także odpowiedniej liczby towarzyszących im oficerów polskich⁵¹. Pomimo zdobytej w Szkole Piechoty nr 2 wiedzy, Kanadyjczycy nadal traktowali młodych polskich oficerów jak kursantów, starając się przekazać im tajniki wiedzy wojskowej na każdym szczeblu dowodzenia. Natomiast każdy cykl szkoleniowy rekrutów kończył się egzaminem praktycznym i ustnym⁵².

W obozie przebywali także Francuzi. Zwłaszcza w okresie napływu szczytowej fali ochotników kierownictwo wspomnianej Francuskiej Wysockiej Komisji Wojskowej wysłało większą liczbę oficerów do Niagara-on-the-Lake. Jednakże ich udział w bezpośrednim procesie szkolenia był niewielki. Częściej prowadzili wykłady z taktyki wojskowej oraz byli angażowani do prac w komisjach egzaminacyjnych⁵³.

Pobyty w obozie w Niagara-on-the-Lake barwnie zrelacjonował w wydrukowanym 4 stycznia 1918 r. chicagowskim „Dzienniku Związkowym” S. Reimisch, pisząc między innymi:

⁴⁸ Zob. J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 13; E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 14.

⁴⁹ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 15; J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 13.

⁵⁰ Zob. Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 30-32 i 36; *Czyn zbrojny...*, s. 468.

⁵¹ Zob. Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 30-32 i 36.

⁵² Zob. tamże, s. 32.

⁵³ Zob. tamże.

Instruktorami w szkole są kanadyjscy oficerowie. Są to wytrawni znawcy taktyki wojskowej, a dla nas uprzedzająco grzeczni i wyrozumiali. Dyscyplina wojskowa jednak pilnie jest przestrzegana na każdym kroku, lecz i nasze zachowanie się było do tego czasu prawie bez zarzutu, co nam sami instruktorzy otwarcie przyznają. Rozkład godzin w szkole jest następujący; o godzinie 6-tej rano dzwonek budzi wszystkich; o 7:15 śniadanie (w międzyczasie ubieranie, czyszczenie mundurów itp.). Od godziny 8 do 8:30 mamy ćwiczenia fizyczne pod gołym niebem i bez płaszczy. Od 8:45 do 12-ej w południe musztra i ćwiczenia z karabinem, z trzema 15-to minutowymi przerwami. Ćwiczenia te odbywamy w płaszczyznach pod gołym niebem. W ogóle większość dnia spędzamy pod gołym niebem i to czyni nas wytrwałymi na mróz i odpornymi na wszelkie zmiany atmosferyczne. O godzinie 12:30 obiad, poczem odpoczynek do 1:45. Od 1:45 do 3-ciej znów musztra i ćwiczenia z karabinem. Od 3:30 do 4:30 wykład taktyki wojskowej, codziennie na inny temat. O godz. 6-tej spożywamy kolację. Po kolacji mamy wolny czas na przerobienie ćwiczeń i inne studia lub na przechadzkę do miasta. O godzinie 10-tej każdy musi być w domu, poczem wolno studiować jeszcze do godziny 10:45 a o 11-stej światła gasną. [...] Szybszej i lepszej sposobności nie mogą Polacy znaleźć w żadnej innej armii, powinien więc każdy skorzystać z tego, zanim zostanie rozkazem powołany do armii [...]. Z powodu krótkości kursu pracy mamy dosyć dużo, ażeby potrzebne przedmioty, o ile możliwości jak najlepiej przestudyować. Niedziele mamy wolne i spędzamy je na rozmaitych rozrywkach towarzyskich [...]. S. Reinisch. School of Infantry P. C. Niagara-on-the-Lake, Ont., Canada⁵⁴.

W obecności wielu znamienitych osobistości oraz licznie zebranej miejscowej ludności, w niedzielę 4 listopada 1917 r. obóz im. Tadeusza Kościuszki w Niagara-on-the-Lake został poświęcony. Przytoczone fragmenty szerszej relacji odzwierciedlają niezwykle uroczyste, wręcz podniosły charakter wydarzenia.

O godz. 2:30 po południu nastąpiła uroczystość rozwinięcia sztandaru polskiego i poświęcenia Obozu. Kolumny Armii Polskiej prowadził książę Stanisław Poniątkowski w asyście oficerów polskich i kanadyjskich. Nastrój był uroczysty i poważny, kiedy te kolumny maszerowały przed nami. Każdy zdawał sobie sprawę, że to historyczny moment w dziejach narodu polskiego, że klęska Niemców niedaleka. Taka stanowczość, taka energia i taka moc patrzyła z oczu młodych naszych szeregowców! Poświęcenia flagi polskiej dokonał ks. Celichowski z Milwaukee w zastępstwie Najprz. ks. biskupa Pawła Rhodego, który do obozu przybyć nie mógł. Po uroczystości poświęcenia Sztandaru i Obozu, przemaszerowały przed nami trzy pełne bataliony ochotników naszych, salutując sztandar Orła Białego⁵⁵.

⁵⁴ Cyt. za: *Czyn zbrojny...*, s. 469.

⁵⁵ Tamże, s. 453.

Podczas wspomnianej uroczystości dwa bataliony wystąpiły w nowych błękitnych mundurach. Uszyła je sprowadzona 15 października z Toronto na czas funkcjonowania obozu, specjalizująca się w krawiectwie wojskowym, firma Wreyford & Co. Pięknie wyglądali żołnierze obok kolegów ubranych jeszcze w mundury milicji kanadyjskiej (niebieskie spodnie, szkarłatne kurtki i niebieskie czapki z czerwonymi otokami), a także w ubrania cywilne lub cywilno-wojskowe⁵⁶.

Tymczasem w obozie im. Tadeusza Kościuszki, jak zazwyczaj nazywali go Polacy, trwała ciągła, intensywna praca i panował niesamowity ruch. Kanadyjska historyczka Janet Carnochan napisała, iż w mieście można było zobaczyć „[...] nieustanny napływ rekrutów przybywających w swych cywilnych ubraniach, czasami w dwóch lub trzech grupach w ciągu dnia”⁵⁷. Przez całe dni i noce grupy ludzi przybywały lub odchodziły z obozu. Działo się to nawet podczas zamieci śnieżnych, a kadra oficerska musiała funkcjonować przez całą dobę, by zapewnić sprawne funkcjonowanie placówki.

O funkcjonowaniu obozu podobnie wyraził się jego komendant ppłk LePan w napisanym do Kwatery Głównej Milicji i Obrony w Ottawie raporcie:

Ponieważ praktycznie podczas zimy żadne zakwaterowanie w Niagara Camp nie było już dostępne, natychmiast po przybyciu rekrutów szukano dodatkowych kwater. 25 listopada rozpoczęto budowę czterech dodatkowych baraków. Pracą kierował mjr Barry, a pomagali mu w tym ludzie z Polskiej Armii. Pracę ukończono 1 grudnia i w tym dniu ostatni rekrut został przeniesiony spod namiotu do stałej kwatery. Nowo zbudowane baraki, z których każdy mógł pomieścić 1200 ludzi, jednak nie wystarczały do zakwaterowania wszystkich, dlatego jeszcze 1 grudnia 1917 r. dodatkowo wynajęto 15 kwater w miasteczku, w tym między innymi wolne zimą hotele, stare fabryki konserw, niezamieszkałe rezydencje, ratusz miejski etc. Wszystkie były zajęte przez polskich żołnierzy różnych stopni, których liczba w tym czasie w naszym obozie wynosiła 3078. Wynajęte kwatery w mieście zostały wyremontowane i przystosowane do zimowych warunków. Jakkolwiek zakwaterowanie to nie było idealne [...] jednakże umożliwiło ono nam prowadzenie pracy⁵⁸.

Elizabeth C. Ascher wymieniła 22 budynki w mieście, które w ostatniej dekadzie listopada 1917 r. udostępniono na potrzeby kwaterunku żołnierzy

⁵⁶ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 16 i 27.

⁵⁷ J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 11.

⁵⁸ Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 29; zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 23, 31-33.

i oficerów obozu szkoleniowego w Niagara-on-the-Lake oraz wspomniała, iż wiele rodzin udostępniło kwatery nieodpłatnie⁵⁹. Natomiast żywiłowy napływ ochotników do obozu zdeterminował konieczność zwiększenia kanadyjskiej kadry instruktorskiej do 24 oficerów⁶⁰.

Przyjęcie tak znacznej liczby ochotników w niewielkim garnizonie nie byłoby możliwe, gdyby nie specyficzna więź, jaka została nawiązana pomiędzy Polakami a ludnością cywilną. Obserwując różne sposoby zachowania kanadyjskich rekrutów szkolonych w Forcie George, miejscowe społeczeństwo początkowo obawiało się, iż gromadnie przybywający do Niagara-on-the-Lake młodzi „Polaks” będą zachowali się podobnie jak oni lub jeszcze gorzej⁶¹. Tymczasem stało się inaczej. Wielokrotnie cytowany w niniejszym tekście komendant obozu ppłk LePan napisał: „W momencie ogłoszenia lokalizacji polskiego obozu w Niagara-on-the-Lake mieszkańcy miasteczka byli temu przeciwni. Z chwilą pojawienia się pierwszych rekrutów byli sceptyczni, a teraz mówią o tych ludziach z entuzjazmem. Mówią, iż nigdy do tej pory obóz nie był tak zdyscyplinowany i nigdy nie było lepszego zachowania się tak dużej liczby ludzi”⁶². Zewnętrznym obserwatorom czasami trudno było zrozumieć, dlaczego kanadyjscy mieszkańcy Niagara obdarzali tak wielką sympatią Polaków.

Poruszając wskazany wątek, kanadyjscy i polscy autorzy zgodnie stwierdzają, iż polonijni rekruci swym zachowaniem nie sprawiali kłopotów przełożonym, a tym bardziej cywilnym mieszkańcom niewielkiej miejscowości. Podpułkownik LePan napisał, iż „[...] dyscyplina wśród tych mężczyzn była wspaniała”⁶³. Natomiast jego podwładny, mjr C.R. Young stwierdził, że młodzi Polacy byli „[...] more solid than the Canadians of the same age”⁶⁴. W podsumowującym funkcjonowanie obozu raporcie ppłk. LePana znalazło się między innymi i takie sformułowanie: „Nigdy w historii Niagara jako ośrodka wojskowego nie było bardziej zdyscyplinowanego obozu, bardziej żołniersko nastawionych chłopców, bardziej odpowiedzialnej i kompetentnej kadry oficerskiej, niż w czasie, gdy był zajmowany przez Polaków”⁶⁵. 29 listopada 1917 r. w Bostonie, w trakcie przemówienia podczas uroczystości kościuszkowskiej, Ignacy Paderewski powiedział: „Francuski pułkownik

⁵⁹ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 32-35.

⁶⁰ Zob. Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 30-31.

⁶¹ Zob. J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 11; Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 34.

⁶² Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 34.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ *The Polish Force In Niagara by Major Young*, „Niagara Historical Society” 1923, nr 35, s. 15.

⁶⁵ Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 35.

Martin tak mnie poinformował o polskim żołnierzu, gdy do obozu przyjechałem: «Tylko najlepsze pułki francuskie jak Legion Cudzoziemski i Żuławi mogą iść w porównanie z tym dzielnym i karnym Narodem»⁶⁶.

Głęboki patriotyzm, oddanie bez reszty sprawie przywrócenia utraconej niepodległości Ojczyzny, zachowanie dyscypliny oraz wzorowej postawy wobec kolegów, a także innych ludzi, było rezultatem „sokolich” sposobów wychowywania przeważającej liczby rekrutów, którzy trafili do obozu w Niagara-on-the-Lake, o czym obserwujący ich Kanadyjczycy i Amerykanie nie wiedzieli. Przyjmując młodzież polonijną do „gniazd sokolich”, wymagano od niej przestrzegania wyjątkowo wysokich standardów patriotycznych oraz moralno-etycznych. W Ustawach Związku Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w punkcie nr 1 Zasad Sokolich napisano: „Lepiej jest, że będzie nas tysiąc, a dobrych Sokołów, jak dziesięć tysięcy, a ludzi ze zbrukany sercem i czołem, z pociąganiem do opilstwa i wszelkiej niepowściągliwości, z wrodzoną skłonnością do nieposłuchu i krzykactwa, z moralną ślepotą, niezdolną widzieć druha i brata w każdym, który staje z nami i obok nas pod jednym znakiem”⁶⁷.

Nie potwierdziło się przekonanie, iż zachowanie się rekrutów na przepustce bywa zazwyczaj naganne. Ponadto, Kanadyjczycy współczuli naszym rodakom, którzy z racji zaboru ojczyzny zostali zmuszeni do szukania lepszego życia w Ameryce, a także doceniali niezwykle poświęcenie młodzieży w dziele przywracania Polski na mapę świata. Ich najwnikliwszy obserwator, komendant obozu, w którym ćwiczyli, ppłk LePan napisał jakże znamienne słowa: „Kanadyjski sztab obozu żywił wielki podziw tych wspaniałych ludzi i obdarzał ich najwyższym szacunkiem za ich patriotyzm i poświęcenie swe mu krajowi”⁶⁸. Obserwując nienaganne zachowanie oraz gorliwe poświęcenie się patriotycznym ideałom, mieszkańcy Niagara-on-the Lake darzyli naszych rodaków coraz większą sympatią. W pierwszym roku funkcjonowania obozu wielu nie żądało pieniędzy za wynajęte kwatery, a w latach kolejnych pobierano opłaty symboliczne. Natomiast wszystkie koszty ogrzewania kwater oraz zużytego prądu pokrywane były z funduszy miejskich⁶⁹. Z niezwykłą, wręcz wzruszającą sympatią odnosili się do ochotników Kanadyjczycy z pobliskiej miejscowości St. Catharines oraz Amerykanie mieszkający w Buffalo i Niagara Falls. Całe społeczeństwa tych miast zbierały pieniądze, za które

⁶⁶ Cyt. za: *Czyn zbrojny...*, s. 457.

⁶⁷ Tamże, s. 42.

⁶⁸ Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 34.

⁶⁹ Zob. tamże, s. 35; J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 11.

kupowano i wysyłano do obozu czekoladę, skarpety, mydło, ręczniki, papierosy a nawet części ekwipunku. Wielce zasłużyły się w tym miejscowe kobiety⁷⁰.

Osobą wyjątkowo zasłużoną w dziele tworzenia Armii Polskiej we Francji oraz niesienia pomocy materialnej Polakom była wielokrotnie cytowana wcześniej Elizabeth Ascher. W opublikowanych w 1923 r. wspomnieniach napisała, iż 27 lipca 1918 r. podczas wizyty w obozie w Niagara-on-the-Lake ks. Zygmunt Rydlewski zachęcał ją do podjęcia się popularyzacji w mediach idei odbudowy państwa polskiego. Kilka dni później otrzymała od Maxwella M. Nowaka z Buffalo list z prośbą o pomoc w tej samej sprawie. Nowak argumentował, iż będąc kanadyjską dziennikarką, Elizabeth zajmuje wobec miejscowego społeczeństwa znacznie lepszą pozycję w kwestii popularyzacji idei niepodległości Polski, odbudowy jej armii oraz dobrowolnego łożenia pomocy materialnej na ten cel⁷¹. Po kilku dniach E. Ascher podjęła wyzwanie. Wspominając pierwsze dni swej aktywności na rzecz Polaków, podała wzruszającą informację, mianowicie 6 sierpnia 1918 r. przyprowadzona przez rodziców dwuletnia Margaret Masters wpłaciła 2,05 dol. „[...] dla polskich dzieci”⁷². Pochodzące z dziecięcej skarbonki pieniądze były pierwszą kwotą, jaką Ascher otrzymała na fundusz pomocowy i stanowiły dobry początek, gdyż 28 sierpnia dziennikarka wysłała M. Nowakowi do Buffalo 52,45 dol., prosząc o przekazanie pieniędzy kierownictwu Polskiego Białego Krzyża⁷³ w Nowym Jorku. Do sierpnia 1919 r. zebrała i przekazała Polakom 389,2 dolarów⁷⁴.

Wykorzystując lokalne media E. Ascher zorganizowała zbiórkę odzieży oraz wszystkiego „[...] what was not to be kept any longer”⁷⁵. Rezultaty akcji były zdumiewające. Napisała, iż „[...] hojność miejscowego społeczeństwa zaskoczyła ją”⁷⁶. Zebrana odzież, a zwłaszcza ciepła bielizna, skarpety, rękawice i nauszники przekazywane były szkolącym się w Kanadzie i USA rekrutom oraz żołnierzom Armii Polskiej w Europie. Resztę darów, poprzez Polski Biały Krzyż, którego Ascher była aktywną działaczką, wysyłano do

⁷⁰ Zob. tamże, s. 14.

⁷¹ Zob. A.C. ASCHER, *Polish Relief Work at Niagara*, „Niagara Historical Society” 1923, nr 35, s. 18.

⁷² Tamże.

⁷³ Polski Biały Krzyż został założony 2 lutego 1918 r. w Ameryce przez Helenę Paderewską w czasie, gdy Polska nie będąc jeszcze państwem niepodległym, a tylko takie miały prawo, nie mogła przystąpić do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

⁷⁴ Zob. A.C. ASCHER, *Polish Relief Work at Niagara...*, s. 18-19.

⁷⁵ Tamże, s. 19.

⁷⁶ Tamże.

Polski. Pomoc E. Ascher w niezwykle trudnych, a zarazem wyjątkowo ważnych dla Polski chwilach, a zwłaszcza jej wkład w proces tworzenia polskich sił zbrojnych został doceniony przez ówczesną Polonię oraz władze odrodzonego państwa polskiego⁷⁷.

Do pracy na rzecz niesienia pomocy walczącemu o niepodległość Ojczyzny polskiemu społeczeństwu włączyła się Kanadyjka z pochodzenia, Laura Turczynowicz⁷⁸. Elizabeth Ascher napisała, iż 7 kwietnia 1917 r. przybyła ona do St. Catharines. Ubrana w strój sióstr Czerwonego Krzyża, w dniach 14 i 16 kwietnia wygłosiła w swym rodzinnym mieście, w kościele metodystów dwa odczyty, ukazując zebrany faktyczny obraz cierpienia społeczeństwa polskiego, jaki zapamiętała z czasów, gdy do 1915 r. mieszkała z rodziną w Polsce. Zaapelowała do zebranych rodaków o udzielanie pomocy materialnej Polakom. Z podobnymi odczytami wystąpiła w Montrealu, Ottawie i Toronto⁷⁹.

14 listopada rozpoczęła w obozie kulturalną oraz socjalną działalność YMCA (American Men's Catholic Organisation)⁸⁰. W pracy tej aktywnie

⁷⁷ Elizabeth Carey (Caroline) Ascher (Archer) z d. Masters urodziła się 1 sierpnia 1869 r. w Niagara-on-the-Lake. Po śmierci męża Franka w lipcu 1898 r. na Kubie podczas wojny między USA a Hiszpanią, zaczęła pracować dla „Buffalo Evening News”, a w latach 1904-1941 była korespondentką czasopisma „St. Catharines Standard”. Osoba wyjątkowo zasłużona sprawie odbudowy polskich sił zbrojnych na Zachodzie oraz niesienia pomocy materialnej społeczeństwu polskiemu po odzyskaniu niepodległości. Nazywano ją „matką chrzestną” Armii Hallera. Doceniając jej zasługi polskie władze przyznały jej: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1922) oraz Krzyż Zasługi (1934). Natomiast Związek Hallerczyków uhonorował ją Medalem Hallera (1923), odznaką pamiątkową Armii Generała Hallera zwaną Mieczami Hallerowskimi (1926). Zmarła w 1941 r. w szpitalu w Niagara-on-the-Lake. 26 maja 2019 r. na cmentarzu przy kościele św. Marka w Niagara-on-the-Lake odsłonięto tablicę poświęconą jej pamięci. W uroczystości uczestniczyły lokalne władze, miejscowi działacze polonijni oraz kierownik Wydziału Polityczno-Ekonomicznego Ambasady RP w Ottawie Mikołaj Cholewicz.

⁷⁸ Urodzona 28 sierpnia 1878 r. w St. Catharines, Ontario, Laura Cristine Blackwell została śpiewaczką operową i artystką teatralną. Na początku XX wieku wyjechała do Europy. Występowała w teatrach niemieckich oraz w Krakowie, gdzie wyszła za mąż za Stanisława Turczynowicza h. Gozdawa. Państwo Turczynowiczowie mieszkali najpierw w Krakowie, a następnie w Augustowie, gdzie zastał ich wybuch I wojny światowej. Z nadejściem okupacji niemieckiej Laura wraz z czwórką dzieci (Wanda, Jolanta, Stanisław Piotr i Władysław Paweł) przeniosła się do Suwałk. Tam wstąpiwszy do Czerwonego Krzyża, podjęła pracę w lazaretach wojskowych, gdzie opiekowała się rannymi żołnierzami. Uzyskawszy pomoc amerykańskiej ambasady w Berlinie, 30 września 1915 r. przybyła z dziećmi do Nowego Jorku. 10 lipca 1917 r. odwiedziła siedzibę Związku Narodowego Polskiego w Chicago, oferując pomoc na rzecz odbudowującej się Polski. Była współtwórczynią organizacji Polskich Szarych Samarytanek. Jest autorką wspomnień wojennych zatytułowanych „When the Prussians came to Poland; the experiences of an American woman during the German invasion”.

⁷⁹ Zob. E. ASCHER, *Day to Day Life In Camp Niagara*, [w:] *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 5-6.

⁸⁰ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 16, 36.

uczestniczyły funkcjonujące w Niagara-on-the-Lake oraz pobliskich amerykańskich i kanadyjskich miastach komórki tej organizacji. Główny, działający na rzecz polskich ochotników ośrodek został utworzony w użyczonej do tego celu siedzibie miejscowej placówki YMCA. W czasie istnienia obozu szkoleniowego dysponował nią ks. kapelan Józef Jaworski⁸¹. Odprawiane były tam niedzielne msze, odbywały się spotkania, tłumaczono na język polski zamieszczane w prasie artykuły oraz pisane po angielsku przez miejscową ludność listy do polskich żołnierzy. Ponadto, aktywiści YMCA w ustawionych w pobliżu Fortu George namiotach prowadzili zajęcia kulturalne, sportowe, organizowali koncerty, finansowo wspierali zakupy instrumentów muzycznych do tworzonej orkiestry wojskowej⁸². Dzięki ich wsparciu założona oraz prowadzona przez sierżanta Kempieńskiego orkiestra występowała podczas wszystkich obozowych uroczystości, żołnierskich pogrzebów, wielokrotnie koncertowała w budynkach użyteczności publicznej, w parku miejskim w Niagara-on-the-Lake oraz dwukrotnie (13 i 30 kwietnia 1918) w Buffalo, gdzie odniosła sukcesy⁸³. Aktywiści YMCA organizowali pomoc materialną na rzecz zgromadzonej w obozie młodzieży polonijnej oraz pomagali Związkowi Sokołów Polskich z Buffalo w przygotowywaniu zajęć kulturalnych w obozie w Niagara-on-the-Lake⁸⁴. W mniejszym zakresie, lecz podobną działalność prowadziły funkcjonujące w tym regionie amerykańskie i kanadyjskie placówki Czerwonego Krzyża⁸⁵.

Jednakże największy wysiłek organizacyjny w dzieło tworzenia Armii Polskiej za oceanem włożył Wydział Narodowy PCKR oraz Związek Sokołów Polskich w Ameryce, który kierując swych członków do obozu w Niagara-on-the-Lake zapewnił główny strumień ludzi do tworzącego się polskiego wojska. Podobnie działał, wspomniany wcześniej, Związek Wojsk Polskich. Obie organizacje paramilitarne opiekowały się żołnierzami w trakcie szkolenia.

Do procesu tworzenia narodowych sił zbrojnych za oceanem wyjątkowo aktywnie włączyły się polskie kobiety. Uczestniczyły w różnych gremiach społecznych, komitetach organizacyjnych, towarzystwach działających na rzecz polskiego wysiłku odbudowy niepodległej Ojczyzny, a zwłaszcza gdy w czasie utworzenia obozu w Niagara-on-the-Lake pojawiły się największe wyzwania.

⁸¹ Po zamknięciu obozu ks. Józef Jaworski wyjechał do Francji, gdzie został kapelanem 1 Dywizji Piechoty Armii gen. Józefa Hallera. Zob. F.E. FRONCZAK, *Sprawozdanie...*, s. 8.

⁸² E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 16, 23, 24, 31, 42, 60, passim.

⁸³ Zob. tamże, s. 56, 59, 60, passim.

⁸⁴ Zob. tamże, s. 16, 23, 24, 31, 42, passim.

⁸⁵ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 65, passim.

Istniejąca w Niagara-on-the-Lake infrastruktura wojskowa z trudem mogła pomieścić nadspodziewanie wielką liczbę ochotników. Tych, którym nie starczyło miejsca w stałych pomieszczeniach, kierowano do nowo zbudowanych baraków, a w chwilach największego przepełnienia nawet do namiotów. Ludzie ci musieli znosić znacznie większe niewygody spowodowane funkcjonowaniem zwłaszcza w warunkach śnieżnej, mroźnej kanadyjskiej zimy. Głównie im, ale także wszystkim uczestniczącym w zajęciach terenowych oraz ćwiczeniach we władaniu bronią należało niezwłocznie dostarczyć dodatkowe ubrania i ciepłą bieliznę. Przewidując pojawienie się tego rodzaju potrzeb, już w początkowym okresie funkcjonowania obozu Helena Paderewska założyła Stowarzyszenie Polek w Ameryce, które miało temu sprostać. W połowie kwietnia 1918 r. organizacja dysponowała działającymi w różnych miastach USA i Kanady dwudziestoma pięcioma szwalniami pracującymi na rzecz formującej się Armii Polskiej⁸⁶. W sprawozdaniu Stowarzyszenia Polek w Ameryce napisano, iż: „Do dnia 20 grudnia 1917 r. wysłano do obozu w Niagara-on-the-Lake 500 par ciepłych skarpetek, 37 par mitynek⁸⁷, 1 hełm (czapka). Gotowych do wysłania: 8 swetrów, 6 hełmów (czapek), 58 par mitynek, 2 szale, 4 pary skarpetek. Wpłynęło wełny od 1 listopada 1917 do 8 stycznia 1918 roku 738 funtów. Wydano wełny [...] 743 funtów. Przedmioty wysłane do obozu Niagara-on-the-Lake 5 stycznia 1918 roku: 114 szali, 84 par skarpetek, 80 par rękawiczek, 62 swetry, pół tuzinów skarpetek maszynowych, 55 koszul, 49 pyjam⁸⁸. Strumień ciepłej odzieży, okazjonalnych podarunków świątecznych i innych płynął nieprzerwanie do obozu w Niagara-on-the-Lake i pochodził nie tylko od Stowarzyszenia Polek, lecz całego, włączonego w tę akcję społeczeństwa polonijnego.

Do dzieła budowy polskich sił zbrojnych za oceanem poważny wkład wniosło wielu wybitnych rodaków. Nie sposób wymienić wszystkich, lecz spośród tych, którzy wyjątkowo ofiarnie pracowali na rzecz utworzenia i funkcjonowania obozu w Niagara-on-the-Lake oraz tworzenia kadr przyszłej Armii Polskiej, byli: Ignacy Paderewski, prezes PCKR a później Wydziału Narodowego PCKR Franciszek Smulski, Helena Paderewska, prezes Związku Sokołów Polskich w Ameryce dr Teofil Starzyński, naczelnik Związku Sokołów Polskich w Ameryce Franciszek Dziób, aktywna członkini tej organizacji i Polskiego Białego Krzyża Agnieszka Wisła, Jan M. Horodyski,

⁸⁶ Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 472.

⁸⁷ Mitynki — rękawiczki sięgające do połowy palców, chętnie używane przez żołnierzy podczas ćwiczeń posługiwania się bronią w czasie chłodnej lub mroźnej pogody.

⁸⁸ Cyt. za: *Czyn zbrojny...*, s. 472 i 475.

Teofil M. Heliński, Aleksander Znamięcki, Wincenty Skarżyński, Wacław Gąsiorowski⁸⁹, dr Franciszek Fronczak, Maxwell M. Nowak, por. książę Stanisław Poniatowski⁹⁰, wielu ludzi kultury, w tym między innymi mieszkający w USA polski malarz Zygmunt Iwanowski, wicedyrektor Metropolitan Opera House w Nowym Jorku Ryszard Ordyński i wielu innych⁹¹.

Inspirująca działalność tych ludzi oraz patriotyczna aktywność polskiego duchowieństwa, między innymi biskupa pomocniczego diecezji w Chicago Pawła Rhodogo, księży: Józefa Jaworskiego, Józefa Michalskiego, Zygmunta Rydlewskiego, Bronisława Celichowskiego i innych, a także szerokich rzesz działaczy licznych organizacji polonijnych sprawiła, iż ze wszystkich skupisk Polaków w Ameryce płynął do obozu strumień rekrutów, pieniędzy, odzieży, tytoniu, czekolady, konserw etc. Ze zrozumiałych względów najwięcej darów pochodziło od najliczniejszego skupiska Polaków w Chicago oraz z pobliskiego Buffalo⁹². Polski Komitet Obywatelski w Buffalo wysłał

⁸⁹ Proces udanej rekrutacji młodzieży polonijnej do polskiego wojska wiele zawdzięcza wybitnemu działaczowi niepodległościowemu, autorowi powieści historycznych i szefowi działającej w USA Komisji Wojskowej Armii Polskiej we Francji kpt. Wacławowi Gąsiorowskiemu. Dysponując wyjątkową wiedzą historyczną, zwłaszcza o epoce napoleońskiej, gorący patriota poświęcił się problematyce tworzenia kadr przyszłej Armii Polskiej. Z ramienia polskich władz wojskowych we Francji doglądał procesu szkolenia w Niagara-on-the-Lake, lecz główną aktywność przejawiał w dziele popularyzacji wiedzy o Polsce, jej wspaniałej historii oraz o politycznym i ekonomicznym ucisku zaborców wobec zniewolonego narodu. Publikowane w prasie polonijnej („Kurier Nowojorski”, „Górnik”, „Gwiazda Polarna”) artykuły oraz liczne odczyty w ośrodkach polonijnych w USA i Kanadzie owocowały wzrostem fali patriotyzmu oraz zwiększonym napływem ochotników do obozu w Niagara-on-the-Lake. Wspomina o nim E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 45.

⁹⁰ Oficer francuskiej armii, por. książę Stanisław Poniatowski w składzie Komisji Wojskowej Armii Polskiej przybył z Francji do Ameryki. Wypełniając zadania komisji Wacława Gąsiorowskiego, doglądał przebiegu organizacji, funkcjonowania obozu oraz szkolenia żołnierzy w Niagara-on-the-Lake. W okresie napływu największej fali rekrutów i związanymi z tym problemami kwaterunkowymi w obliczu nadciągającej zimy, polski arystokrata podjął starania u władz w Ottawie w sprawie budowy czterech nowych baraków oraz zimowego zaopatrzenia żołnierzy. Na początku 1918 r. został członkiem skierowanej do USA Misji Wojskowej Armii Polskiej we Francji. Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 16; *Czyn zbrojny...*, s. 413, 420, 496-497, passim.

⁹¹ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 34 i 65.

⁹² W połowie grudnia 1917 r. do punktu mobilizacyjnego w Buffalo zgłosiło się około 700 rekrutów. Ponieważ obóz w Niagara-on-the-Lake był w tym czasie przepełniony, postanowiono zatrzymać ochotników do czasu aż zwolni się miejsce w Forcie George. Władze miasta, a także głównie działający w Buffalo Polish Citizens' Committee (Polski Komitet Obywatelski) zaopiekowali się nimi, organizując zakwaterowanie w miejscowym kościele oraz w domach prywatnych. Ludzie przynosili materace, koce, żywność etc. Dzienny koszt utrzymania zgromadzonej tam młodzieży polonijnej wynosił około 700 dolarów. Pieniądze pochodziły z dobrowolnych datków mieszkańców Buffalo. Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 38.

1200 bożonarodzeniowych paczek, które 27 grudnia 1917 r. dotarły do Niagara-on-the-Lake⁹³.

Tymczasem, głównie transportem kolejowym, z amerykańskich miast: Chicago, Buffalo, Milwaukee, Omaha, Kansas City, St. Louis, St. Paul, Detroit, Grand Rapids, Toledo, Cleveland i innych, w których mieszkało najwięcej Polaków, płynął do Niagara-on-the-Lake strumień młodzieży polonijnej, osiągając apogeum w grudniu 1917 r.⁹⁴ Ppłk LePan napisał, iż w 21 dniu tegoż miesiąca w obozie było 4279 rekrutów⁹⁵. Z powodu ogromnego przepełnienia wielu spośród nich skierowano do obozu w St. John's w kanadyjskiej prowincji Quebec oraz do amerykańskiego Fortu Niagara, położonego na przeciwległym brzegu rzeki w stanie Nowy Jork. W pierwszym z wymienionych, nad którym komendę powierzono mjr. H.H. Madillowi, od grudnia 1917 do lutego 1918 r. przeszkolono 2400 żołnierzy. Natomiast w Forcie Niagara od 13 grudnia 1917 do 18 lutego 1918 r. przeszkolono 1722 polskich ochotników. W forcie amerykańskim zajęcia szkoleniowe prowadzili oficerowie armii USA. Komenda obozu głównego w Niagara-on-the-Lake jedynie nadzorowała przebieg kursów, a także wypłacała żołd Amerykanom i Polakom⁹⁶.

Dość szybko rozpoczęto procedurę wysyłania żołnierzy, którzy ukończyli kurs, na front do Europy. Nadzorowany przez por. księcia Stanisława A. Poniatowskiego I Batalion Piechoty odjechał 1 grudnia 1917 r. z Niagara-on-the-Lake i po krótkim pobycie w obozie St. John's w prowincji Quebec dotarł do portu w Nowym Jorku. Był pierwszą polonijną jednostką Armii Polskiej, która 16 grudnia na transportowcu SS „Niagara” odpłynęła z Ameryki i po dwunastu dniach rejsu (28 grudnia) przybyła do Francji⁹⁷. Był także pierwszym wyszkolonym za oceanem operacyjnym oddziałem Wojska Polskiego,

Wybitnie zaangażowany w proces rekrutacji, prominentny działacz polonijny i jednocześnie miejscowy przedsiębiorca Maxwell M. Nowak napisał, iż „[...] pieniądze były przekazywane dobrowolnie przez mieszkańców miasta, którzy w ostatnich kilku tygodniach zebrali kilka tysięcy dolarów na ten cel” (cyt. za: tamże). Z relacji M.M. Nowaka dowiadujemy się, iż mieszkająca w Buffalo, przepełniona patriotycznym entuzjazmem Polonia planowała umundurować, wyekwipować oraz dofinansować utrzymanie jednego szkolnego batalionu w Forcie George. Zob. tamże; *Czyn zbrojny...*, s. 452-453.

⁹³ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 39.

⁹⁴ Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 452; E. ARCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 39.

⁹⁵ Zob. Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 19.

⁹⁶ Zob. Ppłk LePan, *Responsibility to Government*, „Niagara Historical Society” 1923, nr 35, s. 33; J. CARNOCHAN, *The Polish Army...*, s. 5; E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 43.

⁹⁷ Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 463; E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 36.

który dołączył do polskich żołnierzy we Francji i wraz z nimi 3 stycznia 1918 r. znalazł się na linii frontu⁹⁸.

W pierwszej dekadzie grudnia miejscowa ludność pożegnała kolejne, liczące po 500 oficerów i żołnierzy dwa polskie bataliony. Nad sprawnym przebiegiem transportu czuwali wyznaczeni do tego zadania oficerowie kanadyjscy: mjr H.H. Madill oraz instruktor Szkoły Piechoty w Camp Borden kpt. Lewis. Obie jednostki dotarły koleją do stacji New York Central, a następnie do miejscowego portu, skąd jeden batalion odpłynął 19 grudnia 1917 r. na SS „Touraine”, a kolejny 10 stycznia 1918 r. na SS „Rochambeau”⁹⁹. Odtąd – przez cały rok 1918 aż do początków 1919 – w dwu-, trzymiesięcznych odstępach czasu z portów w Nowym Jorku i w kanadyjskim Halifaxie odpływały kolejne oddziały do Armii Polskiej we Francji.

W umieszczonej w „Niagara Falls Gazette” publikacji można przeczytać, że amerykańskie społeczeństwo – podobnie jak mieszkający na zachodnim brzegu rzeki Kanadyjczycy – niezwykle serdecznie traktowali szkolących się w Forcie Niagara Polaków. Odjeżdżających na front do Europy pożegnano zorganizowanym 8 stycznia 1918 r., w pomieszczeniach Czerwonego Krzyża oraz działającego na rzecz Armii USA Canteen Service Corps, wielkim ballem, na który przybyło wielu mieszkających w Niagara Falls oraz w Buffalo prominentnych Amerykanów i działaczy polonijnych. Na czele przedsięwzięcia stanął szef placówki Czerwonego Krzyża w Niagara Falls Eugene Girard¹⁰⁰.

Od października 1917 do lutego 1919 r. do obozu szkoleniowego w Niagara-on-the-Lake przybyło 22 395 ochotników, głównie ze Stanów Zjednoczonych, spośród których 62% miało pochodzenie z zaboru rosyjskiego, 31,5% – z zaboru austriackiego, około 3% – z zaboru niemieckiego, 3,5% – z innych obszarów oraz 1% – z Kanady¹⁰¹. Jednakże nie wszyscy zostali wcieleni do tworzącej się armii, ponieważ 1331 osób odesłano do domów, w tym: 1004 – z powodu słabego zdrowia oraz defektów fizycznych, 129 – z powodów rodzinnych, 193 – jako niepożądanych z racji obowiązku rekrutacji do Armii Stanów Zjednoczonych, oraz 5 – z innych powodów. Ponadto, 212 ludzi zdezerterowało, a kilkudziesięciu zmarło¹⁰².

⁹⁸ Zob. informacja oficera Francuskiej Misji Wojskowej w USA płk. Jamesa Martina w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 40.

⁹⁹ Zob. tamże, s. 36-37; *Czyn zbrojny...*, s. 463.

¹⁰⁰ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 41.

¹⁰¹ Zob. Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 30.

¹⁰² Zob. tamże, s. 19.

W środę 28 listopada 1917 r. na ostre zapalenie płuc zmarł 24-letni rekrut Stan Krajewski¹⁰³. Był to pierwszy przypadek śmierci w polskim obozie szkoleniowym w Niagara-on-the-Lake. Na początku grudnia w obozowym szpitalu przebywało kilku żołnierzy chorych na grypę i na zapalenie płuc, lecz ich rokowania były pomyślne. Jednakże, chcąc zapewnić opiekę medyczną nadspodziewanie dużemu zbiorowisku ludzi, dr Gray poprosił o przydzielenie dodatkowych pomieszczeń, w których urządził sale szpitalne¹⁰⁴.

Tymczasem, po upływie prawie trzech kwartałów w 1918 r. pojawiło się zagrożenie, jakiego nie spodziewano się. 13 września wybuchła bowiem, przywleczona przez ochotników z USA, epidemia grypy zwanej „hiszpanką”. Do 23 dnia tegoż miesiąca zaraza uśmierciła czterech żołnierzy, natomiast 185 ciężko chorych hospitalizowano¹⁰⁵. W ciągu następnych czterech dni zmarły dwie osoby, a liczba chorych wzrosła do 200¹⁰⁶. W obliczu narastającej pandemii, 25 września przybył do Niagara-on-the-Lake, wysłany z Toronto, dodatkowy zespół wojskowych lekarzy i pielęgniarek, gdyż miejscowy personel medyczny już nie mógł zapewnić opieki tak wielkiej liczbie chorych¹⁰⁷. Około 5 października nastąpiło przesilenie choroby. Jednakże w ciągu sześciu tygodni trwania „hiszpanki” zmarło na nią – według raportu komendanta obozu ppłk. LePana – 24 żołnierzy. Siedemnastu rekrutów zmarło z powodu innych chorób, głównie na zapalenie płuc. Pochodzące z czasu funkcjonowania obozu szkoleniowego polskie groby na St. Vincent de Paul Cemetery, u zbiegu Wellington Street i Byron Street w Niagara-on-the-Lake, kryją 41 osób¹⁰⁸.

Tymczasem do Francji płynęło przez ocean polskie wojsko. 19 147 żołnierzy przeszkolonych w Niagara-on-the-Lake oraz amerykańskim Forcie Niagara zaokrętowano w porcie nowojorskim. Natomiast 1573 kursantów z obozu St. John’s odpłynęło z kanadyjskiego portu Halifax¹⁰⁹. Od 16 grudnia

¹⁰³ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 35.

¹⁰⁴ Zob. tamże, s. 37.

¹⁰⁵ Zob. tamże, s. 66.

¹⁰⁶ Zob. tamże, s. 68.

¹⁰⁷ Zob. tamże, s. 67.

¹⁰⁸ S.Z. Biernacik podaje, iż w obozie w Niagara-on-the-Lake na grypę „hiszpankę” zmarło 26 Polaków. Tyle nazwisk jest umieszczonych na cmentarnej tablicy. S.Z. BIERNACIK, *Haller's Volunteers Will Always Be Remembered*, „Polish American Journal” 1998. Natomiast zebrane oraz opublikowane przez kustosa Muzeum i Archiwum Polskich Sił Zbrojnych w Wawel Villa, Mississauga, Ontario, Stana Skrzyszewskiego, napisane głównie przez korespondentkę „St. Catharines Standard” Mrs. Elizabeth Ascher, informacje wskazują, iż do 4 listopada 1918 r. w szpitalu obozowym w Niagara-on-the-Lake zmarły na grypę 23 osoby. Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 74.

¹⁰⁹ Zob. Raport ppłk. LePana w: *Polish Army Camp...*, s. 19.

1917 do 23 maja 1918 r. piętnastoma rejsami przewieziono do Europy główną, liczącą 20 720 osób, masę wyszkolonych w Kanadzie i USA polskich ochotników. Ostatni transfer wyruszył z obozu w Niagara-on-the Lake 26 lutego 1919 r. Była to stuosobowa grupa młodych polskich oficerów, których ściągnięto z rozszaniętych na terenie USA i Kanady placówek rekrutacyjnych. Uroczyste żegnani przez ppłk. LePana, cały jego kanadyjski sztab obozowy, a także działacze Polonii, pod komendą oficera Armii Francuskiej, kpt. A. de Grouchy udali się do nowojorskiego portu, a stamtąd przez ocean do Europy¹¹⁰. Następnego dnia odesłano do domów rekrutów niezdolnych do czynnej służby wojskowej i rozpoczęto likwidację obozu¹¹¹.

Oprócz żołnierzy, do tworzącej się Armii Polskiej przybyło z Ameryki do Francji 51 lekarzy, czternastu aptekarzy, jeden weterynarz, pięciu dentyków¹¹². Staraniem Heleny Paderewskiej i mjr. dr. Franciszka Fronczaka oraz Polskiego Białego Krzyża wyszkolono w Stanach Zjednoczonych i wysłano do Europy 41 pielęgniarek, spośród których „[...] wiele nigdy nie widziało swej ojczyzny”¹¹³.

Wyjątkowo patriotycznie zachowało się polskie emigracyjne duchowieństwo. Oprócz codziennej pracy duszpasterskiej w parafiach, wielu księży wybrało niewygody żołnierskiego życia ofiarnie służąc przebywającym z dala od swych domów i rodzin ochotnikom w obozach szkoleniowych i wielu popłynęło wraz z żołnierzami do Francji. W opublikowanym w 1919 r. w Paryżu sprawozdaniu, mjr dr Franciszek Fronczak napisał, iż na dwudziestu dwóch służących w Armii Polskiej we Francji kapelanów dziewiętnastu przyjechało ze Stanów Zjednoczonych¹¹⁴.

Latem 1918 r. składający się z amerykańskich Polaków 1 Pułk Piechoty zajął front na linii Saint-Hilaire-le-Grand, gdzie tocząc od 12 lipca do 13 sierpnia ciężkie walki, stracił ponad dziesięciu oficerów i 106 żołnierzy poległych¹¹⁵. Natomiast uformowana w październiku z amerykańskiej młodzieży

¹¹⁰ Zob. E. ASCHER w: *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 84.

¹¹¹ Podczas zorganizowanego 10 marca 1919 r. w hotelu Iroquois w Buffalo wielkiego balu pożegnalnego organizacje polonijne podziękowały Kanadyjczykom za wkład w szkolenie oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego. Szczególnie gorąco dziękowano gen. W. Gwatkinowi oraz ppłk. LePanowi, który w tym dniu otrzymał krzyż francuskiej Legii Honorowej. Natomiast władze odrodzonej Polski uhonorowały go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a hallerccy odznaką pamiątkową zwaną Mieczami Hallerowskimi. Zob. *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 89.

¹¹² Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 538-540.

¹¹³ Tamże, s. 547.

¹¹⁴ Zob. F.E. FRONCZAK, *Sprawozdanie...*, s. 8.

¹¹⁵ Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 608-612.

polonijnej 1 Dywizja Piechoty objęła na odcinku X Korpusu gen. H.S. Vandenberg – w obszarze działania francuskiej 4 Armii – front w Wogezach, 10 km na wschód od miejscowości Raon-l'Étape. W dniach 21-25 tegoż miesiąca jednostka stoczyła kilka potyczek z Niemcami, podczas których padło pięciu zabitych szeregowców oraz ppor. Roman Miller z Chicago¹¹⁶.

4 listopada marszałek F. Foch wysłał do gen. J. Hallera¹¹⁷ pismo, w którym prosił o skierowanie 1 Dywizji Piechoty na nowy odcinek frontu, na wschód od Mozeli. Jednakże 11 listopada, w trakcie załadunku żołnierzy na samochody, nadeszła wiadomość o zawieszeniu broni i zakończeniu wojny¹¹⁸.

W chwili największej narodowej potrzeby niewykrwawiona na froncie zachodnim Błękitna Armia, w szeregach której było ponad 20 000 Polaków z Ameryki, przybyła w kwietniu 1919 r. do kraju „[...] w sile dwóch korpusów (I i III), każdy po trzy dywizje piechoty (1, 2, 3, 6, 7 i 8); II Korpus (4 i 5 dywizja) pozostawał jeszcze na Ukrainie i w Syberii”¹¹⁹. Rozkazem ministra spraw wojskowych z 1 września 1919 r. Armia gen. Hallera została wcielona do struktur Wojska Polskiego.

Wartości moralne, bojowe oraz wojskowa wiedza i umiejętności żołnierzy Błękitnej Armii zostały wykorzystane w trakcie rozbudowy polskich sił zbrojnych. Na bazie jej pododdziałów i oddziałów utworzono: osiemnaście pułków piechoty, osiem pułków artylerii, półtora pułku jazdy, jeden pułk czołgów, siedem eskadr lotniczych, dwie kompanie V Baonu Kolejowego, jedenaście kompanii radiowo-telegraficznych, trzynaście warsztatów artylerii dywizyjnej, dwa ruchome warsztaty I i III Korpusu, Centralne Warsztaty Artyleryjskie, magazyny amunicyjne w Lublinie i w Siedlcach, trzy bataliony (XI, XII i XIII) wojsk technicznych, kilkanaście kolumn samochodowych, trzy szpitale polowe, sześć oddziałów służby sanitarnej. Jej wyżsi oficerowie stanowili trzon osiemnastu dowództw wielkich jednostek Wojska Polskiego (dywizji, brygad), Sztab Dowództwa Frontu nr 5, dowództwo IV

¹¹⁶ Tamże, s. 656.

¹¹⁷ Komitet Narodowy Polski w Paryżu poprosił wsławnego zwycięstwami pod Rarańczą i Kaniowem gen. Józefa Hallera do objęcia dowództwa nad formującą się Armią Polską we Francji. W towarzystwie niewielkiej grupy oficerów legionowych gen. Haller wyruszył 3 lipca 1918 r. z Murmańska na statku „City Marseille” i po dziewięciu dniach żeglugi stanął w porcie LeHavre. Następnego dnia (13 lipca) spotkał się z Romanem Dmowskim w Paryżu. Wkrótce został członkiem KNP. Powołany na szefa Wydziału Wojskowego KNP rozpoczął formowanie armii, której został dowódcą. Zob. M. SEYDA, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1931, s. 464-466.

¹¹⁸ *Czyn zbrojny...*, s. 656.

¹¹⁹ J. HALLER, *Przyczynek do tworzenia Armii Polskiej we Francji i jej przemiany w Polsce*, [w:] *Polska Armia Błękitna*, t. I: *Zeszyt wstępny*, Poznań 1929, s. 30.

i VII Grupy Operacyjnej, a także dwanaście kolumn taborowych, kolumny amunicyjne dla dwóch grup operacyjnych¹²⁰.

Jakże łatwo wyobrazić sobie poziom zdolności bojowej ówczesnego Wojska Polskiego bez potencjału osobowego, wkładu wiedzy, wykształcenia, bezgranicznego poświęcenia oraz niezwykle wysokiego morale tych oficerów i żołnierzy, a zwłaszcza gdyby ich zabrakło na polach bitewnych z bolszewicką Rosją¹²¹. Wielu spośród nich za swój bezgraniczny patriotyzm zapłaciło życiem, pozostając na zawsze na kresach dawnej Rzeczypospolitej oraz na polskich ziemiach etnicznych. Jakże znamienne i głęboko pouczające są słowa Polonusów, autorów *Czynu zbrojnego wychodztwa polskiego w Ameryce*, którzy napisali: „W zamian nie żądali żołnierze żadnych nagród, ni zaszczytów – ale mają prawo żądać od historii rzeczywistej prawdy”¹²².

Na nas, świętujących kolejne rocznice odzyskania niepodległości spoczywa moralny oraz głęboko patriotyczny obowiązek oddania należnej im czci, a przede wszystkim przywrócenia ich heroicznym czynów do zbiorowej świadomości współczesnych Polaków.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

After Action Report by the 10th Bty. Commander Capt. S. Wicławek, Canada National Defence Site 2000.

Congressional Records, 1917, dok. D. C. Nr 685, Washington.

Czyn zbrojny wychodztwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych, New York–Chicago: Wydawnictwo Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce 1957.

The Daily Life of Polish Soldiers. Camp Niagara, 1917-1919. The Newspaper Columns of Elizabeth Ascher, St. Catharines Standard, 1917-1919, Compiled by S. Skrzyszewski, Curator Museum and Archives of the Polish Armed Forces Wawel Villa, Mississauga, Ontario, Canada, September 29, 2014 (Draft 2).

FRONCZAK F.E., Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Moralnej i Materialnej, Paryż 1919.

SEYDA M., Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty, t. I-II, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin: Księgarnia św. Wojciecha 1927-1931.

¹²⁰ Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 719-720; M.B. BISKUPSKI, *Canada...*, s. 339.

¹²¹ Według relacji mjr. dr. F. Fronczaka, w maju 1919 r. 14 000 wyszkolonych w Niagara-on-the-Lake żołnierzy i oficerów było już w Polsce. Wielu z nich brało udział w oswobodzeniu Wilna z rąk bolszewików. Zob. *The Daily Life of Polish Soldiers...*, s. 90.

¹²² Zob. *Czyn zbrojny...*, s. 720.

Opracowania

- BISKUPSKI M.B., Canada and the Creation of a Polish Army, 1914-1918, „The Polish Review” 44 (1999), nr 3
- KIRKPATRICK B., Col. LePan and the Polish Army Camp in Niagara-on-the Lake, <http://www.electronicmuseum.ca/Poland-Canada/lepan.html>
- LECZYK M., Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917-1919, Warszawa: PWN 1966.
- The Polish Army in Niagara-on-the Lake, 1917-1919, Forum Eerste Wereldoorlog, <http://www.forumeerstewereldoorlog.nl/viewtopic.php?t=14884>
- Polska Armia Błękitna, t. I: Zeszyt wstępny, Poznań 1929.
- RADECKI H., The History of the Polish Community in St. Catharines, St. Catharines, Ontario, Project History 2002.
- SKARŻYŃSKI W., Armia Polska we Francji w świetle faktów, Warszawa 1929.
- TUCHMAN B.W., Telegram Zimmermanna, Warszawa: Wydawnictwo MON 1988.
- ZAMOYSKI J., Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914-1919, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1991.

Czasopisma

- „Dziennik Narodowy” 3 (1917)
- „Dziennik Związkowy” [Chicago] 14 września 1916
- „Journal of American Ethnic History” 1991
- „Niagara Historical Society” [Niagara] 1923, nr 35
- „Polish American Journal” 1998
- „Polish American Studies” 38 (1981), nr 2
- „The Polish Review” 44 (1999), nr 3
- „The Polonian – The Bulletin of the Polish Arts Club” 51 (1999), nr 1

Publikacje kartograficzne

- The Viking Atlas of the World War I, red. A. Livesey, London–New York–Ringwood–Ontario–Auckland 1994.

**OBÓZ SZKOLENIOWY ARMII POLSKIEJ
W NIAGARA-ON-THE-LAKE, 1917-1919****Streszczenie**

Prognozy szybkiego zakończenia światowego konfliktu zbrojnego okazały się wysoce nie-
trafne. Trwająca od 28 lipca 1914 r. wojna generowała ogromne koszty materialne, pochłaniała
coraz większą liczbę ofiar ludzkich, a po trzech latach walk żadna z walczących stron nie mogła
być pewna zwycięstwa. Tymczasem wydarzenia rewolucyjne w Rosji w 1917 r. praktycznie wy-

eliminowały armię carską z działań wojennych na froncie wschodnim, stwarzając jednocześnie dowództwu armii II Rzeszy Niemieckiej możliwość skierowania militarnej potęgi państw centralnych do działań rozstrzygających na zachodzie Europy. Upadek znaczenia Rosji jako wartościowego składnika sił zbrojnych Ententy i jednocześnie głównego oponenta wobec niepodległościowych dążeń Polaków, a także pilna potrzeba pozyskania rekrutów spełniły funkcję ważnego międzynarodowego czynnika, stwarzającego wyjątkowo korzystne okoliczności polityczne do przywrócenia Polski na mapę świata.

Wsparcie rządów Francji, Stanów Zjednoczonych i Kanady, lecz przede wszystkim działalność Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu oraz głęboki patriotyzm amerykańskich środowisk polonijnych zaowocowały utworzeniem obozu szkoleniowego w Niagara-on-the Lake w Kanadzie. Głównie tam, lecz także w kilku innych miejscowościach na terenie Kanady i USA wyszkolono 22 395 ochotników wywodzących się z amerykańskiej młodzieży polonijnej. 20 720 żołnierzy przetransportowano z Ameryki Północnej na front zachodni we Francji, gdzie stanowili istotny element organizującej się tzw. Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera.

Słowa kluczowe: Ignacy Paderewski; Franciszek Smulski; dr Teofil Starzyński; Związek Sokołów Polskich w Ameryce; obóz szkoleniowy w Niagara-on-the-Lake; ppłk Arthur D'Orr LePan; gen. mjr W.G. Gwatkin; Błękitna Armia; gen. Józef Haller; Elizabeth C. Ascher

POLISH ARMY TRAINING CAMP IN NIAGARA-ON-THE-LAKE, 1917-1919

Summary

Predictions for ending of the world military crisis in short time turned out to be highly missed. The war, which had been lasting since July 28, 1914, generated tremendous material losses, claimed more and more victims and after three-year's hard fighting no one of the opponents could expect himself to be a victor soon. However, the revolutionary process in Russia practically eliminated Tsar's army from active military operations on the eastern front. Having seen an exceptional opportunity, the German Headquarters began to relocate Central Powers' strong armies to France wanted to deliver a decisive blow on the western front. Collapse of Russia, the country that was a valuable component of Entente's military power and at the same time the main political opponent against regaining Poland's independence, as well as an urgent need of conscription young men to the western armies evoked exceptional international circumstances to restore Poland on the world's map.

The considerable support of France, the USA and Canada but predominantly the political activity of Polish National Committee in Paris and deep patriotic feelings of American Polonia resulted in creation of Tadeusz Kościuszko Polish Army Training Camp in Niagara-on-the-Lake, Ontario. Mainly in that place, as well as in some other Canadian and American forts 22 395 young Polonia volunteers had been trained and then 20 720 soldiers were shipped on the western front in France. All of them were the hard core component of General Józef Haller's so called Blue Army.

Keywords: Ignacy Paderewski; Franciszek Smulski; dr Teofil Starzyński; Polish Falcon Association in America; Polish Army Training Camp in Niagara-on-the-Lake; Lieutenant-Colonel Arthur D'Orr LePan; Major General W.G. Gwatkin; Blue Army; General Józef Haller; Elizabeth C. Ascher